

Wituch, Tomasz

"Il primo accordo per il Mediterraneo (Febbraio-Marzo 1887)", Bruno Malinverni, Milano 1967 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 61/2, 338-339

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Malinverni Bruno, *Il primo accordo per il Mediterraneo (Febbraio—Marzo 1887)*, Milano 1967, Marzorati, s. 192.

Profesor B. Malinverni z Uniwersytetu S. Cuore w Mediolanie poświęcił swoją książkę sprawie wprawdzie dobrze znanej w dziejach dyplomacji drugiej połowy XIX wieku, tym niemniej budzącej ciągle żywe zainteresowanie. Idzie o porozumienie śródziemnomorskie z 1887 r., łączące Anglię z Włochami i Austro-Węgrami w intencji utrzymania *status quo* w basenie Morza Śródziemnego i na Bałkanach. Porozumienie to uważa się za jeden z elementów bismarkowskiego systemu dyplomatycznego, który od 1871 r. nadawał ton polityce europejskiej.

Po zjednoczeniu Niemiec w ogniu wojny z Francją, a zwłaszcza po zawarciu w 1879 r. sojuszu z Austro-Węgrami, Bismarck dzierząc niepodzielnie ster polityki młodego Cesarstwa kierował jednocześnie w bardzo poważnym stopniu losami polityki europejskiej. Wszystkie manewry dyplomacji niemieckiej w tym okresie zmierzają do osiągnięcia dwóch podstawowych celów: konsolidacji Cesarstwa w oparciu o porozumienie i ścisły sojusz z Habsburgami, oraz utrzymania izolacji Francji. Realizacja tych zamierzeń wymagała konsekwentnego popierania polityki austriackiej, a jednocześnie zachowania jak najlepszych stosunków z Rosją. Kryzys bułgarski w 1885 r. postawił Rosję i Austrię w otwartym konflikcie, uniemożliwił odnowienie sojuszu trzech cesarzy, a politykę Bismarcka postawił przed nową niezwykle trudną próbą.

Często pomijanym efektem kryzysu na Bałkanach było zachwianie sojuszu centralnego. Włochy, wykorzystując trudności Austrii na Bałkanach i niezręczną sytuację Niemiec pragnących utrzymać przyjazne stosunki z Rosją, wysunęły wobec swych sojuszników żądania nowych gwarancji przy odnawianiu zawartego w 1882 r. trójprzymierza. Wystąpienie Włoch, które posunęły się do przedstawienia Bismarckowi perspektywy wystąpienia z sojuszu i oparcia się o Francję, skomplikowało już i tak trudną sytuację dyplomacji niemieckiej.

Malinverni poświęcił swoją pracę szczegółowej analizie przebiegu rokowań, uwzględniając przede wszystkim stanowisko i motywy, jakie kierowały polityką włoską. W początkowym rozdziale krótko zreferował sytuację dyplomatyczną mocarstw na Bałkanach, następnie bardzo dużo miejsca poświęcił analizie sytuacji Włoch w trójprzymierzu i przyczynom, dla których dążyły one do zmian w nowym tekście układu.

Włochy domagały się od sojuszników oficjalnego uznania włoskich interesów w rejonie Bałkanów i udzielenia Italii gwarancji rozciągających się na Morze Śródziemne i północne wybrzeża Afryki. O ile w przypadku pierwszego żądania Berlin i Wiedeń były zdecydowane udzielić Włochom zapewnień, to włoskiej polityce afrykańskiej Austro-Węgry były zdecydowanie przeciwne, a w każdym razie odmawiały angażowania się w nią.

Jednocześnie Francja niedwuznacznie oferowała Włochom współdziałanie w rejonie śródziemnomorskim. Oferty Freycineta zostały w Rzymie przyjęte z rezerwą i użyte jako instrument nacisku na Niemcy. W istocie Włochy nie chciały odejść od sojuszu z mocarstwami centralnymi, pragnęły jedynie poprawy w nim swej pozycji.

W tej sytuacji powstał projekt związania Włoch z mocarstwem mającym takie same interesy na Morzu Śródziemnym, tj. z Anglią. Dla Włoch gwarancje angielskie zabezpieczające ich interesy kolonialne w Afryce przed dalszą ekspansją francuską stanowiłyby doskonałe uzupełnienie zabezpieczeń wynikających z sojuszu centralnego. Z kolei dla Niemiec związanie Anglii z sojusznicznymi Włochami oznaczało pośrednie związanie jej z trójprzymierzem. Późniejsze rozciągnięcie porozumienia na Austro-Węgry stwarzałoby na Bałkanach idealną sytuację, w której Niemcy mogłyby pozostawić przeciwstawianie się ekspansjonizmowi rosyjskiemu soju-

szowi „śródziemnomorskiemu”, bez narażania własnych, przyjaznych stosunków z Rosją.

Inicjatywa tego porozumienia wyszła niewątpliwie z Berlina. Historiografia powszechnie uznaje je za dzieło Bismarcka. Malinverni stara się z powodzeniem wykazać, że nie mniejszy udział miały tu Włochy. Wyeksponowanie roli dyplomacji włoskiej, wykazanie, że była ona wówczas czynnikiem aktywnym i twórczym było chyba celem autora. Takie postanowienie sprawy jest najistotniejszym *novum* monografii, zważywszy że sprawy te przywykło się traktować dość jednostronnie.

Skoncentrowanie uwagi na sprawach włoskich przyniosło jednak pewne szkody w postaci poważnego ograniczenia perspektywy. W tej sytuacji nie wszystkie momenty traktowane w pracy są całkowicie jasne. Bardzo istotną w całej grze postawę dyplomacji francuskiej przedstawiono schematycznie. Trudno się zgodzić z twierdzeniem, jakoby niechęć Włoch do oferowanego aliansu z Francją wynikała z braku zaufania do trwałości rządów Republiki (s. 34). Kierownicy polityki włoskiej nie mieli po prostu dość śmiałości dla całkowitej odmiany. Zresztą taka odmiana była niemożliwa, ponieważ u podłoża polityki włoskiej leżała wrogość wobec Francji i niewygasła nadzieje na odebranie Tunisu.

Na marginesie praca wykazała niezwykle istotną rolę, jaką grały w polityce zagranicznej Włoch sprawy kolonialne. Można zaryzykować twierdzenie, że większość istotnych decyzji w tej polityce była dyktowana względami ekspansji kolonialnej w basenie śródziemnomorskim. Wbrew rozpowszechnionym opiniom Italia prowadziła w tych kwestiach bardzo aktywną, żeby nie powiedzieć agresywną politykę.

Zbytne skoncentrowanie uwagi na polityce włoskiej spowodowało również niezupełnie właściwą ocenę ogólną porozumienia z 1887 r. Dla Włoch było ono z pewnością korzystne, jeszcze lepszą sytuację stwarzało dla Niemiec. Jednak ogólna ocena wydaje się inna niż ta, którą sugeruje Malinverni.

Anglia ociągała się w rokowaniach nie bez powodu. Na porozumieniu zyskiwała najmniej. Wiadomo było, że Włochy w jakimkolwiek konflikcie w rejonie śródziemnomorskim nie zrobią niczego, co byłoby sprzeczne z polityką angielską. Porozumienie formalne było więc niepotrzebnym wiazaniem sobie rąk. Zresztą sojusz nie wchodził w grę, gdyż byłby sprzeczny z angielską zasadą izolacji. Nie chcąc jednak zrazić Niemiec i Włoch, Salisbury nie mógł po prostu odrzucić inicjatywy. Niemniej zrobił wszystko, aby osłabić znaczenie porozumienia, a praktyczne zobowiązania Anglii sprowadzić do zera. Na życzenie Anglii przybrało ono minimalnie angażującą formę wymiany listów między ministrami. Zobowiązania Anglii zostały określone tak ogólnie, że Salisbury referując sprawę królowej mógł stwierdzić, iż w praktyce nic nie oznaczają.

Malinverni zdaje się nie dostrzegać tych spraw. W jego ujęciu porozumienie należy traktować jako jeden z zasadniczych aktów dyplomatycznych tego okresu. A przecież postawa Anglii przesunęła je raczej w sferę gestów dyplomatycznych niż realnych zobowiązań.

Tym niemniej porozumienie z 1887 r. jest jedynym z najciekawszych i jednocześnie najbardziej typowych przykładów klasycznej dyplomacji europejskiej. Praca Malinvernego przez swoją jasność i dokładność relacji w pełni to uwydatnia. Dodatkową zaletą książki jest umieszczenie w obszernych aneksach prawie całej korespondencji związanej z rokowaniami w latach 1886—1887.